

BENEDYKT XVI
UCZNIOWIE
PANA

KATECHEZY O APOSTOŁACH

Wydawnictwo WAM

Tytuł oryginału:

Gli apostoli e i primi discepoli di Cristo

© Libreria Editrice Vaticana, 2020

© Wydawnictwo WAM, 2020

Opieka redakcyjna: Klaudia Bień

Projekt okładki: Pracownia Mole

Skład i korekta: Pracownia Mole

ISBN 978-83-277-2438-0

WYDAWNICTWO WAM

ul. Kopernika 26 • 31-501 Kraków

tel. 12 62 93 200

e-mail: wam@wydawnictwowam.pl

DZIAŁ HANDLOWY

tel. 12 62 93 254-255 • faks 12 62 93 496

e-mail: handel@wydawnictwowam.pl

KSIĘGARNIA WYSYŁKOWA

tel. 12 62 93 260

www.wydawnictwowam.pl

druk: Grafarti • Łódź

Ustanowienie Dwunastu

Drodzy Bracia i Siostry!

Chciałbym najbliższe środowce spotkania poświęcić tajemnicy relacji Chrystusa z Kościołem, rozważając ją w kontekście doświadczenia apostołów, w świetle powierzonego im zadania. Kościół został ustanowiony jako wspólnota wiary, nadziei i miłości, a jego fundamentem są apostołowie. Poprzez apostołów dochodzimy do Jezusa. Kościół zaczął się kształtować, kiedy kilku rybaków z Galilei spotkało Jezusa i zdobyło ich Jego spojrzenie, Jego głos oraz Jego serdeczne i stanowcze wezwanie: „Pójdźcie za Mną, a sprawię, że się staniecie rybakami ludzi” (Mk 1,17; Mt 4,19). Mój umiłowany poprzednik Jan Paweł II zachęcał Kościół na początku trzeciego tysiąclecia do kontemplowania oblicza Chrystusa (por. list

apostolski *Novo millennio ineunte*, 16nn.). Idąc za jego wskazaniem, w katechezach, które dziś rozpoczynam, chciałbym pokazać, że właśnie światło tego oblicza odbija się na obliczu Kościoła (por. *Lumen gentium*, 1) pomimo ograniczeń i cieni naszego słabego i grzesznego człowieczeństwa. Po Maryi, będącej czystym odbłaskiem światła Chrystusa, Chrystusową prawdę przekazują nam właśnie apostołowie słowem i własnym świadectwem. Ich misja nie jest jednak odosobniona, ale wpisana w tajemnicę komunii obejmującej cały Lud Boży i urzeczywistniającej się stopniowo, od Starego do Nowego Przymierza.

Trzeba w związku z tym powiedzieć, że oddzielanie przesłania Jezusa od kontekstu wiary i nadziei narodu wybranego świadczy o zupełnie niewłaściwym rozumieniu tego przesłania: podobnie jak Jan Chrzciciel, Jego bezpośredni poprzednik, Jezus zwraca się przede wszystkim do Izraela (por. Mt 15,24), by go „zgromadzić” w rozpoczynających się wraz z Jego nadejściem czasach eschatologicznych. I podobnie jak przepowiadanie Jana, tak również przepowiadanie Jezusa jest

wezwaniami łaski, a zarazem znakiem sprzeciwu i sądu dla całego Ludu Bożego. Dlatego od pierwszej chwili swej zbawczej działalności Jezus z Nazaretu stara się zgromadzić Lud Boży. Nawet jeśli Jego przepowiadanie jest zawsze wezwaniem do osobistego nawrócenia, w rzeczywistości Jego nieustannym dążeniem jest ustanowienie Ludu Bożego, bo przyszedł po to, aby go zgromadzić, oczyścić i zbawić. Dlatego proponowana przez teologię liberalną indywidualistyczna interpretacja głoszenia Królestwa przez Chrystusa jest jednostronna i pozbawiona podstaw. Została ona w następujący sposób streszczona w 1900 r. przez wielkiego teologa liberalnego Adolfa von Harnacka w jego wykładach opublikowanych w książce *Istota chrześcijaństwa*: „Królestwo Boże przychodzi, o ile przychodzi do poszczególnych ludzi, znajduje dostęp do ich duszy, a oni je przyjmują. Królestwo Boga jest panowaniem Boga, oczywiście, ale panowaniem świętego Boga w poszczególnych sercach”¹. W rzeczywistości ten indywidualizm teologii liberalnej jest cechą typowo współczesną: w perspektywie tradycji biblijnej

i w kontekście judaizmu, w którym sytuuje się dzieło Jezusa, pomimo całej jego nowości, staje się jasne, że całe posłannictwo wcielonego Syna ma cel wspólnotowy: przyszedł On właśnie po to, by zjednoczyć rozproszoną ludzkość; przyszedł, by zgromadzić, zjednoczyć Lud Boży.

Ustanowienie Dwunastu jest widocznym znakiem pragnienia Nazarejczyka, by zgromadzić wspólnotę przymierza, by w niej objawić spełnienie złożonych Ojcom obietnic, które zawsze mówią o zwoływaniu, jednoczeniu i jedności. Wysłuchaliśmy Ewangelii o tym ustanowieniu Dwunastu. Jeszcze raz odczytam jej zasadniczą część: „Potem wszedł na górę i przywołał do siebie tych, których sam chciał, a oni przyszli do Niego. I ustanowił Dwunastu, aby Mu towarzyszyli, by mógł wysyłać ich na głoszenie nauki i by mieli władzę wypędzać złe duchy. Ustanowił więc Dwunastu” (Mk 3,13–16; por. Mt 10,1–4; Łk 6,12–16). Na miejscu objawienia, na „górze”, poprzez inicjatywę ujawniającą absolutną świadomość i zdecydowanie, Jezus ustanawia Dwunastu, by razem z Nim byli świadkami i głosicielami nadziejsia

królestwa Bożego. Nie ma wątpliwości co do historyczności tego powołania, nie tylko ze względu na istnienie starożytnych i licznych świadectw, ale także z prostego powodu, że pojawia się przy tej okazji imię Judasza, apostoła-zdrajcy, pomimo trudności, jaką jego obecność mogła oznaczać dla rodzącej się wspólnoty. Liczba Dwunastu, nawiązująca wyraźnie do dwunastu pokoleń Izraela, ukazuje już sens profetyczno-symbolicznego działania, zawarty w nowym ustanowieniu ludu świętego. Ponieważ już dawno przestał istnieć system dwunastu pokoleń, Izrael z nadzieją oczekiwał jego przywrócenia jako znaku nadejścia czasów eschatologicznych (pomyślmy o zakończeniu Księgi Ezechiela: 37,15–19; 39,23–29; 40–48). Poprzez wybór Dwunastu, wprowadzenie ich we wspólnotę życia z sobą i włączenie ich w swą misję głoszenia Królestwa słowem i czynami (por. Mk 6,7–13; Mt 10,5–8; Łk 6,13; Łk 9,1–6) Jezus chce powiedzieć, że nadszedł ostateczny czas, w którym na nowo powstaje Lud Boży, lud dwunastu pokoleń, stający się teraz ludem powszechnym, Jego Kościołem.

Istnienie owych Dwunastu – różnego pochodzenia – staje się wezwaniem skierowanym do całego Izraela, by się nawrócił i pozwolił się zgromadzić w Nowym Przymierzu, będącym pełnym i doskonałym wypełnieniem dawnego Przymierza. Powierzenie im podczas Wieczery, przed Męką, zadania celebrowania Jego pamiątki ukazuje, że Jezus pragnął przekazać całej wspólnotie, za pośrednictwem jej przywódców, misję bycia w historii znakiem i narzędziem rozpoczętego przez Niego zgromadzenia eschatologicznego. W pewnym sensie możemy powiedzieć, że właśnie Ostatnia Wieczerza jest aktem założenia Kościoła, ponieważ On daje samego siebie i w ten sposób tworzy nową wspólnotę – wspólnotę zjednoczoną w komunii z Nim. W tym świetle można zrozumieć, jak Zmartwychwstały udziela im – przez wylanie Ducha – władzy odpuszczania grzechów (por. J 20,23). Dwunastu apostołów jest tym samym najwyraźniejszym znakiem woli Jezusa co do istnienia i posłannictwa Jego Kościoła oraz gwarancją, że nie istnieje żadna sprzeczność między Chrystusem i Kościołem: są nierozłączni

pomimo grzechów ludzi tworzących Kościół. Dlatego jest zupełnie nie do pogodzenia z intencją Chrystusa modny przed kilkoma laty slogan: „Jezus tak, Kościół nie”. Taki wybrany indywidualistycznie Jezus jest wytworem fantazji. Nie może być Jezusa bez rzeczywistości, którą stworzył i w której się objawia. Między Synem Bożym, który stał się człowiekiem, i Jego Kościołem istnieje głęboka, nierozzerwalna i tajemnicza ciągłość, na mocy której Chrystus jest dzisiaj obecny wśród swego ludu. Jest zawsze współczesny nam, jest zawsze obecny w Kościele zbudowanym na fundamencie apostołów, żyje w sukcesji apostołów. I ta Jego obecność we wspólnocie, w której On sam daje się nam zawsze, jest źródłem naszej radości. Tak, Chrystus jest z nami, królestwo Boże nadchodzi.

Audiencja generalna

15 marca 2006

1 Wykład trzeci, 100n.

Jedność z Chrystusem

Drodzy Bracia i Siostry!

List do Efezjan ukazuje nam Kościół jako budowlę wzniesioną „na fundamencie apostołów i proroków, gdzie głowicą węgła jest sam Chrystus Jezus” (2,20). W Apokalipsie rola apostołów, a w szczególności rola Dwunastu, przedstawiona została w eschatologicznej perspektywie niebieskiego Jeruzalem ukazanego jako miasto, którego mury mają „dwanaście warstw fundamentu, a na nich dwanaście imion dwunastu Apostołów Baranka” (21,14). Ewangelie zgodnie podają, że powołanie apostołów było jednym z pierwszych działań w misji Jezusa po przyjęciu chrztu od Jana Chrzciciela w wodach Jordanu.

Według przekazu Marka (1,16–20) oraz Mateusza (4,18–22), scena powołania pierwszych

apostołów rozegrała się nad Jeziorem Galilejskim. Jezus wkrótce po tym, jak rozpoczął głoszenie królestwa Bożego, kieruje swe spojrzenie na dwie pary braci: Szymona i Andrzeja oraz Jakuba i Jana, rybaków. Są oni zajęci swą codzienną pracą. Zarzucają sieci, naprawiają je. Ale czeka ich inny połów. Jezus powołuje ich w sposób zdecydowany, a oni bez ociągania się idą za Nim: odtąd będą „rybakami ludzi” (por. Mk 1,17; Mt 4,19). Łukasz, chociaż nawiązuje do tej samej tradycji, daje obszerniejszy opis (5,1–11). Ukazuje on drogę wiary pierwszych uczniów i wyjaśnia, że wezwanie Jezusa do pójścia za Nim zostaje skierowane do nich po Jego pierwszej nauce oraz po pierwszych cudownych znakach, jakich dokonał. W szczególności cudowny połów stanowi bezpośredni kontekst oraz symbol powierzonej im misji bycia rybakami ludzi. Odtąd los owych „powołanych” będzie ściśle związany z losem Jezusa. Apostołem to ten, kto został posłany, ale przede wszystkim jest „znawcą” Jezusa.

Ten właśnie aspekt podkreśla ewangelista Jan od pierwszego spotkania Jezusa z przyszłymi

apostołami. Tutaj sceneria jest inna. Spotkanie ma miejsce nad brzegami Jordanu. Fakt obecności przyszyłych uczniów, którzy podobnie jak Jezus przybyli z Galilei, by przyjąć chrzest udzielany przez Jana, odsłania przed nami ich duchowy świat. Byli to ludzie oczekujący królestwa Bożego, pragnący poznać Mesjasza, którego przyjście było zapowiadane jako bliskie. Wystarczają im słowa Jana Chrzciciela wskazujące na Jezusa jako na Baranka Bożego (por. J 1,36), aby obudziło się w nich pragnienie osobistego spotkania z Mistrzem. Bardzo wymowna jest wymiana zdań w dialogu Jezusa z pierwszymi dwoma przyszyłymi apostołami. Na pytanie: „Czego szukacie?”, odpowiadają oni innym pytaniem: „*Rabbi!* – to znaczy: Nauczycielu – gdzie mieszkasz?”. Odpowiedź Jezusa jest zaproszeniem: „Chodźcie, a zobaczycie” (por. J 1,38–39). Przyjdźcie, żebyście mogli zobaczyć. W ten sposób zaczyna się przygoda apostołów: jako spotkanie osób, które otwierają się na siebie. Dla uczniów zaczyna się bezpośrednie poznawanie Pana. Widzą, gdzie mieszka, i zaczynają Go poznawać. Mają bowiem być świadkami osoby,

a nie głosicielami jakiejś idei. Zanim zostaną posłani, by ewangelizować, muszą „przebywać” z Jezusem (por. Mk 3,14), nawiązując z Nim osobistą więź. Dlatego też ewangelizacja będzie nie czym innym jak głoszeniem tego, czego się doświadczyło, oraz zaproszeniem do wejścia w tajemnicę jedności z Chrystusem (por. 1 J 1,3).

Do kogo zostaną posłani apostołowie? Czytając Ewangelię, można odnieść wrażenie, że Jezus ogranicza swą misję jedynie do Izraela: „Jestem posłany tylko do owiec, które poginęły z domu Izraela” (Mt 15,24), i że w podobny sposób ogranicza On również misję powierzoną Dwunastu: „Tych to Dwunastu wysłał Jezus i dał im takie wskazania: «Nie idźcie do pogan i nie wstępujcie do żadnego miasta samarytańskiego. Idźcie raczej do owiec, które poginęły z domu Izraela»” (Mt 10,5–6). Jedną ze współczesnych krytyk o inspiracji racjonalistycznej dostrzega w tych wypowiedziach brak poczucia uniwersalizmu u Nazarejczyka. W rzeczywistości należy je rozumieć w świetle Jego szczególnej więzi z Izraelem – wspólnotą przymierza – jako

ciągłość z dziejami zbawienia. Zgodnie z oczekiwaniami mesjańskimi obietnice Boże, wypowiedziane bezpośrednio do Izraela, miały się spełnić, kiedy Bóg za pośrednictwem swego Wybrańca zgromadzi swój lud, tak jak pasterz gromadzi swoją owczarnię: „chcę pomóc moim owcom, by już więcej nie stawały się łupem (...). I ustanowię nad nimi jednego pasterza, który je będzie pasł, mego sługę, Dawida. On je będzie pasł, on będzie ich pasterzem. A Ja, Pan, będę ich Bogiem, sługa zaś mój, Dawid, będzie władcą pośród nich” (Ez 34,22–24). Jezus jest pasterzem eschatologicznym, który gromadzi zagubione owce z domu Izraela i szuka ich, ponieważ je zna i kocha (por. Łk 15,4–7 oraz Mt 18,12–14; por. również postać dobrego pasterza w J 10,11nn.). Poprzez to „gromadzenie” królestwo Boże głoszone jest wszystkim narodom: „Okażę moją chwałę wśród narodów i wszystkie narody ujrzą sąd, który sprawuję, oraz rękę moją, którą na nie kładę” (Ez 39,21). Jezus trzyma się tego wątku prorocznego. Pierwszy krok to „zgromadzenie” narodu Izraela, tak aby wszystkie narody powołane do

zgromadzenia się w jedności z Panem mogły zobaczyć i uwierzyć.

W ten sposób Dwunastu, którzy zostali powołani do uczestnictwa w misji Jezusa, współpracuje z Pasterzem czasów ostatecznych, i również oni idą przede wszystkim do zagubionych owiec z domu Izraela, to znaczy zwracają się do narodu obietnicy, którego zgromadzenie jest znakiem zbawienia dla wszystkich narodów i początkiem nadania przymierzu charakteru uniwersalnego. Początkowe zawężenie misji Nazarejczyka oraz misji Dwunastu do Izraela bynajmniej nie jest sprzeczne z uniwersalnym charakterem Jego działalności mesjańskiej – staje się jej najskuteczniejszym znakiem prorockim. Ten znak stanie się jasny po męce i zmartwychwstaniu Chrystusa: widoczny stanie się uniwersalny charakter posłannictwa apostołów. Chrystus pośle apostołów „na cały świat” (Mk 16,15), do „wszystkich narodów” (por. Mt 28,19; Łk 24,47), „aż po krańce ziemi” (Dz 1,8).

Ta misja trwa nadal. Wciąż aktualne jest polecenie Pana, by gromadzić narody w jedności Jego miłości. To jest nasza nadzieja i także nasze

zadanie: przyczynić się do tej uniwersalności,
do tej prawdziwej jedności pośród bogactwa kul-
tur, w komunii z naszym prawdziwym Panem
Jezusem Chrystusem.

Audiencja generalna

22 marca 2006